„SŁOWO BOŻE“
Dodatek do Nr. 35.

Ewangelia na niedzielę trzynastą po Zielonych Świątkach.

W on czas, gdy Jezus szedł do Jeruzalem, przechodził środkiem Samaryi i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli Mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka, i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami! Które ujrzawszy, rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się, gdy uszli, byli oczyszczeni. A jeden z nich widząc, że był uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim chwaląc Boga, i padł na oblicze u nóg Jego, dziękując: a ten był Samarytan. A Jezus odpowiedziawszy rzekł: Ażalisz nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięć kędy są? Nie jest znaleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja cię uzdrowiła.

Św. Łukasza w rozdziale XVII, wiersz 11—19.

NAUKA.

Jestto bardzo rozumne zarządzenie, że w czasie większych ćwiczeń wojskowych, n. p. w czasie manewrów, a szczególnie w czasie wojny jedzie za wojskiem oddział sanitarny, złożony z lekarzy, pomocników ich i żołnierzy przygotowanych do opiekowania się chorymi i rannymi .Wiozą oni ze sobą małą aptekę polową, różne przyrządy i przybory, ażeby mogli czyto choremu czy rannemu natychmiast udzielić tymczasowej pomocy.

Życie nasze, drodzy czytelnicy, jest ustawiczną walką z nieprzyjaciółmi i niebezpieczeństwami zbawienia, a w tych walkach ulegamy niejednokrotnie ciężkiemu zranieniu, potrzebujemy przeto w chorobach i zranieniach duszy lekarza i lekarstwa. Pan Jezus, Boski lekarz, zaopatrzył nas we wszelką pomoc duchowną. Przykład Jego Boskiej ku nam miłości i dobroci podaje nam zdarzenie, opisane w dzisiejszej ewangielii ,gdy uleczył cudownie dziesięciu trędowatych i polecił się im udać do kapłanów. Według zdania wszystkich Ojców Kościoła trądem duszy jest grzech. Dlatego do wszystkich grzeszników woła Pan Jezus: **„Idźcie, okażcie się ka-**

płanom". Poleca iść do kapłanów, gdyż im dał moc leczenia duszy z tego straszliwego trądu grzechowego. Ustanowił bowiem Sakrament Pokuty, czyli Spowiedź św. W tym celu, abyśmy mieli w tym sakramencie niezawodne lekarstwo na pozbycie się choroby duszy i powrócenie do zupełnego zdrowia. O jak wielka to łaska, jak wielkie dobrodziejstwo!

Trąd ciała jest bardzo wielką i zaraźliwą chorobą. Ciało trędowatego okrywa się wrzodami, gnije, odpada kawałkami, zmienia człowieka do niepoznania i sprowadza po długich cierpieniach niechybną śmierć. Nic dziwnego więc, że ludzie uciekali od trędowatych, brzydząc się ich widokiem i bojąc się tej strasznej zaraźliwej choroby. Dlatego żydzi zabraniali trędowatym mieszkać wśród ludzi, nakazywali im przebywać na osobnych odległych miejscach, zdala od rodziny, a przechodzących ostrzegać z daleka, aby do nich się nie zbliżali. Los tych nieszczęśliwych ludzi był bardzo politowania godny. Jednakże o wiele bardziej nieszczęśliwy jest chrześcijanin, który zaraził się trądem duszy czyli grzechem śmiertelnym. Trąd, o którym mówi dzisiejsza ewangelia, szkodził tylko ciału, grzech zaś zadaje śmierć duszy. Trędowaty budził wstręt i obrzydzenie u ludzi, grzesznik jest w obrzydzeniu i nienawiści u Boga. Trąd sprawiał cierpnienia, które kończyły się ze śmiercią człowieka, grzech sprowadza męki wieczne. Takie zdanie o trądzie i grzechu miał św. Ludwik, król francuski. Jednego dnia, rozmawiając z pewnym znakomitym panem, zapytał go, coby wolał, czy być trędowatym, czy popełnić grzech śmiertelny? Pan ów, więcej po światowemu niż po chrześcijańsku myślący, powiedział otwarcie: Wolałbym trzydzieści grzechów popełnić, niż być trędowatym. Nierozumnie mówisz, rzekł mu natychmiast święty król, niema tak szpetnego trądu, jak grzech śmiertelny, dusza bowiem, zostająca w grzechu śmiertelnym, podobna jest do szatana. Nadto wiesz o tem, że śmierć uleczy człowieka z trądu, ale człowiek umierający w grzechu nie jest pewny, czy mu Bóg grzech odpuścił, a więc lękać się powinien, aby na całą wieczność nie został nieszczęśliwym. Pamiętaj więc, że lepiej być trędowatym, niż grzesznikiem. Tak mówił św. Ludwik.

O gdybyście, drodzy chrześcijanie, tak myśleli, jak ten król święty, wówczas mielibyście zupełnie inne wyobrażenie o grzechu i uważalibyście się za nieszczęśliwszych niż trędowaci, o których mówi dzisiejsza Ewangelia. Oni nad swoją dolą ubolewali a wy podobno obojętni jesteście. Oni zabiegli Panu Jezusowi drogę i zdaleka wołali: **„Jezusie, Nauczycielu zmiłuj się nad nami!"** I ulitował się Zbawiciel nad nimi i rzekł: **„Idźcie, okażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni".**

O gdybyśmy i my posłuchali wezwania Pana Jezusa i dotknięci trądem duszy spieszyli do kapłanów i w szczerej spowiedzi okazali im choroby i rany naszej duszy, doznalibyśmy miłosierdzia Bożego. A jeżeliby kiedy, to właśnie w tych niebezpiecznych czasach pożogi wojennej, powinien każdy z nas oczyścić duszę i ten, co idzie na wojnę i ten, co w domu zostaje, bo nikt nie wie, co go spotkać może. Potrzeba nam wielu łask i wiele zmiłowania Bożego. Potrzeba nam męstwa i odwagi, potrzeba nam gotowości do wielkich ofiar, cierpliwości i wytrwałości do dźwigania ciężkich krzyżów. Te łaski daje Pan Bóg duszom czystym, bo tylko taka dusza jest rozpalona nadprzyrodzoną miłością ku Panu Bogu i zdolna jest wszystko dla Boga uczynić. pragniemy, aby Bóg raczył odwrócić od nas klęski i nieszczęścia, jakżeż uczyni to Pan Bóg, gdy my będąc w grzechu śmiertelnym, zasługujemy sobie na największe, bo na wieczne kary? Pragniemy, aby Pan Bóg, który w swojej wszechmocnej prawicy trzyma losy narodów i nimi kieruje, błogosławił orężowi naszych wojowników, błogosławił naszemu narodowi, jakżeż zdołamy wyprosić to błogosławieństwo, gdy dusze nasze będą zarażone trądem grzechu? Król nasz, Jan III. Sobieski, zanim wyruszył na wroga, aby bronić Wiednia i całego chrześcijaństwa przed nawałą turecką, udał się naprzód do Częstochowy, tam odprawił spowiedź św., a w sam dzień sławnego zwycięstwa pod Wiedniem wysłuchał Mszy św. i przyjął Komunię św. I dał mu Pan Bóg zwycięstwo tak świetne, że nie wiele podobnych podaje nam historya. I my, drodzy czytelnicy, spowiadajmy się, przystępujmy do Stołu Pańskiego często, ofiarujmy te Komunie św. na uproszenie orężowi naszemu i całemu narodowi obfitego błogosławieństwa i zmiłowania Bożego.

Lecz w tych czasach wojennych może łatwo się zdarzyć, drodzy czytelnicy, że komuś grozi niebezpieczeństwo śmierci, pragnąłby w tej chwili **„okazać się kapłanowi"**, wyspowiadać się szczerze i z Bogiem się pojednać, lecz ani kapłana niema w pobliżu, ani czasu na to już nie wystarcza, gdyż niebezpieczeństwo blizkie. Cóż wtedy ma uczynić człowiek będący w grzechu śmiertelnym, a także każdy sprawiedliwy będący w łasce Bożej? Oto ważne pytanie w tych czasach. Przypomnijmy sobie, czego nas uczy wiara św. i co mówi katechizm? Wiara św. uczy nas, że na odpuszczenie grzechu śmiertelnego ustanowił Pan Jezus Sakrament Pokuty czyli Spowiedź św. Kiedy jednak człowiek chciałby się spowiadać, lecz w tej chwili nie może tego uczynić, może pojednać się z Bogiem przez żal doskonały t. j. żal pochodzący z doskonałej miłości Bożej. Gdy żałujemy za grzechy dlatego, że tymi grzechami obraziliśmy Boga, najwyższe Dobro nasze, najlepszego Ojca naszego i gotowi jesteśmy

spowiadać się, otrzymujemy w tej chwili od Pana Boga odpuszczenie grzechów i łaskę poświęcającą. Dlatego wspominając sobie nieskończoną doskonałość Pana Boga, Jego świętość, Jego miłość ku nam, mękę Pana Jezusa za nas poniesioną, wzbudzajmy często w sercach naszych doskonały żal za grzechy, abyśmy umieli i nie zapomnieli obudzić go także w niebezpieczeństwie życia i w godzinie śmierci.

Za wojskiem idącym do boju postępują lekarze, aby zaopatrywać rannych, lecz postępuje także kapłan katolicki, aby ciężko rannych i umierających pojednać z Panem Bogiem i zaopatrzyć sakramentami św. I wy, drodzy czytelnicy, w tym niebezpiecznym czasie pamiętajcie o upomnieniu Pana Jezusa **„idźcie, okażcie się kapłanom“** przystępujcie często do sakramentów św. i wzbudzajcie codziennie doskonały żal za grzechy: Boże, żałuję z całego serca mego za wszystkie grzechy moje, żałuję dlatego, żem przez nie obraził Ciebie najlepszego Ojca mego, najwyższe Dobro moje. **„Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami!“** Amen. **X. B.**

NIHIL OBSTAT.

J. C. Tobiasiewicz
cenzor.

L. 6424.

POZWALAMY DRUKOWAC.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza

Kraków, dnia 24 sierpnia 1914.

† Anatol
biskup sufr. wik. gen.